

Rok 24. PRENUMERATA w POZNANIU: Kwartalnie 1,20 m., z odnoszeniem do domu 1,45 m., miesięcznie 40 f. z odnoszeniem 40 f. WIELKOPOLANIN wychodzi codziennie. REDAKCYA: ulica Dolna Wałowa nr. 1, I p.

Poznań, czwartek 19 kwietnia 1906.
Telefon: Ekspedycyi 1013. Redakcyi 1142.

PRENUMERATA na POCZTACH: Kwartalnie 1,32 mk., z odnoszeniem do domu 1,63 mk. INSERATY od zwykłego drobnego 25 f. RĘKOPISÓW się nie zwraca. EKSPEDYCYA: ulica Wodna nr. 15.

Nr. 89.

Przedpłata na maj i czerwiec.

„Wielkopolanin“ kosztuje na wszystkich pocztach w Niemczech

80 fen.

W Poznaniu zapisywać można „Wielkopolanina“ w ekspedycyi, przy ul. Wodnej nr. 15 i w ajencyach za 80 fen.

„Wielkopolanin“ zapisany jest w cenniku pocztowym we wykazie głównym (Zeitungs-Preisliste 2 Abth. U Poln. Seite 503. W Austryi Oostr. Ztg.-Preis-Verz. 312.

„Wielkopolanin“ dołącza dla swych abonentów bezpłatny dodatek świąteczny z rycinami pod tyt.: *„Ognisko domowe“* i *„Obronę prawną.“*

„Wielkopolanin“ na obecnie największą z wszystkich pism polskich liczbę abonentów; umieszczane w nim ogłoszenia znajdują jak największe rozprzestrzenienie. Abonenci „Wielkopolanina“ otrzymują *„Pasiekę“* za niższą opłatą.

Kongres pocztowy w Rzymie.

Przed kilku dniami zwróciliśmy uwagę w dziale politycznych wiadomości na światowy kongres pocztowy w Rzymie i wyraziliśmy przekonanie, że należałoby na tym kongresie we właściwem świetle postawić utrudnienia czynione przez niemiecką pocztę listom i przesyłkom z polskiemi adresami.

Zachodzi pytanie, kto miał tę sprawę poruszyć na tym kongresie? Nam się wydaje, że najodpowiedniejszem byłoby, gdyby nasze Polskie Koło Parlamentowe w Berlinie było się postarało o rozświetlenie tych utrudnień pocztowych wobec reprezentantów całego świata cywilizowanego.

Dwie drogi prowadziły drogi:

Koło Polskie mogło to było uczynić piśmiennie w odpowiednio zredagowanym memoryale, popartym tysiącami dowodów, których przecież nie brak, i memoryał ten przesłać na ręce marszałka kongresu albo też powierzyć przedłożenie tej sprawy francuskiemu, angielskiemu lub włoskiemu delegatowi — biorącym udział w kongresie.

Koło Polskie posiada dostatecznie wpływowe jednostki w swem gronie, — które mogłyby się sprawą tą zająć.

O takiej akcyi i takich postanowieniach Koła nic dotąd nie wiemy.

Pominięcie dobrej okazyi wystawienia pod sąd całego cywilizowanego świata tych utrudnień niemieckiej poczty uważamy za pożałowania godne niedopatrzenie.

Naszem zdaniem nie wystarcza, że posłowie nasi wygłoszą przed parlamentem w tej lub owej materyi mowę — w której wskażą na nieprawidłowości, sprzeciwiające się konstytucyi i wszelkim innym danym nam gwarancyom — powinni oni również korzystać z nadarzającej się okazyi i sprawy polskie wystawiać pod sąd świata.

Mowy naszych posłów w parlamencie dochodzą w całości tylko do wiadomości polskiego ogółu, inne społeczeństwa wiedzą o nich tylko tyle, ile niemieckie pisma z nich przytoczyć raczą — a są to zwykle tylko krótkie wzmianki, nie dające żadnego pojęcia o tem, co poseł powiedział, a często nawet przeinaczające sens przemówienia.

Z tego już więc względu należało korzystać z odbywającego się w Rzymie kongresu wszechświatowego pocztowego.

Właśnie sprawy pocztowe nadają się do oddania pod sąd całego cywilizowanego świata, bo wszystkie narody mają interes dowiedzieć się, jak poczty w poszczególnych krajach pracują i jak wypełniają nadane im przez publiczność polecenia.

Polacy mieszkają we wszystkich krajach cywilizowanych i nie wyrzekłszy się języka, przyjęli często obywatelstwo kraju, w którym zamieszkują. Złączeni rodzinnemi z krajem węzłami wysyłają listy do swoich, adresując po polsku, i jedynie poczta niemiecka czyni tak adresowanym przesyłkom trudności.

Każdy więc z dlegatów mógł był się ująć za obywatelem swego kraju — którego przesyłkę poczta niemiecka utrudniała z powodu adresu polskiego. Żałować należy, że tak dobrą okazyą pominięto.

Bitwy mankietników.

»Kur. Warszawski« podaje, co następuje;

Mankietnicy, wyparci przez lud z kościoła w Błoniu, postanowili zemścić się na wszystkich tych, którzy wystąpili przeciwko fanatykom.

Już w piątek wieczorem, rozpuszczono pogłoskę, że mankietnicy zamierzają ponownie zawładnąć kościołem w Błoniu i szykują się do zbrojnego wtargnięcia do miasta. Prawowici katolicy postanowili bronić swego kościoła i w tym celu, wsparci ochotniczą strażą ogniową, zorganizowali samoobronę na cmentarzu oraz na drogach rozstawnych, wiodących do Błonia.

W tym czasie przyjechał na stacyą Ps. marjawita Skolimowski, który w otoczeniu kilkudziesięciu mankietników skierował się ku Lesznu. Samoobrona prawowitych katolików, ujrzawszy na drodze zbliżający się pochód, stanęła w postawie obronnej.

Mankietnikicy natarli na wartowników kijami. Wywiązała się bójka, w których ośmiu prawowitych katolików odniosło rany, jeden zaś został tak niemiłosiernie zbity, że niebawem wyzionął ducha. Zabity nazywa się Władysław Morzejewski. Ciężej ranni. Franciszek Czarnecki i Adam Liszewski.

Wczoraj od rana wrzenie ogarnęło całą parafią. Mankietnicy, poczuwszy, że są w większości, rozpoczęli walkę na całej linii i w ciągu dnia stoczyli kilkanaście utarczek, które pociągnęły za sobą zgon dwóch prawowitych katolików oraz poranienie około 30.

Przebieg wypadków dnia wczorajszego, według zebranych na miejscu przez delegata redakcyi szczegółów, przedstawia się, jak następuje:

Wrzenie rozpoczęło się w Lesznie, gdzie rano wynikła walka w cukrowni pomiędzy robotnikami.

Kilku prowodyrów zażądało od ogółu robotników uzbrojenia się w kije i wyruszenia do Błonia, celem ponownego napadu na kościół. Część robotników oparła się temu stanowczo — pozostała jednak w mniejszości.

Wówczas robotnicy-mankietnicy postanowili siłą zmusić pozostałych swych kolegów do solidarności — a kiedy znowu natrafili na opór, uzbroili się w kije i natarli na opornych.

Wywiązała się walka, w której kilkunastu robotników odniosło lekkie, na szczęście rany.

Rozpoczęta w zabudowaniach cukrowni walka, przeniosła się w okolicę, gdzie uciekli prześladowani.

Tłum napastników wzrósł niebawem, wsparty okoliczną ludnością wiejską, która niebawem utworzyła armią, złożoną z kilku oddziałów po kilkuset ludzi w każdym.

Jeden oddział pozostał w Lesznie i tu stanął obozem w pobliżu kościoła w przypuszczeniu, że zaalazmowana nową walką ludność prawowita, ściągnie do Leszna i odbierze marjawitom zawładnięty przez nich kościół.

Drugi oddział skierował się ku Łubcowi, kolonii, odległej od Leszna o cztery wiorsty.

W drodze spotkano zastęp katolików, który spieszył na pomoc napadniętym robotnikom w cukrowni.

Wywiązała się nowa walka. Mankietnicy, liczniejsi i lepiej uzbrojeni, po pierwszem natarciu rozpędzili prawowitych katolików i puścili się za uciekającymi w pogoń.

Dopadnięto kilku, z których jednego, Bolesława Racinowskiego z Grabiny, bito nabitemi gwoździami kijami dopóty, dopóki nie stracił zupełnie przytomności.

Nieprzytomnego bez pomocy pozostawiono na drodze, zabrał go przejeżdżający ze wsi Bałuty włościanin i odwiózł do domu, gdzie pobity wyzionął ducha.

Banda mankietników ruszyła dalej, a przybywszy do Łubca wdarła się do chaty, zamieszkanej przez rodzinę Krakmiaków, których wywleczono na drogę i obito kijami, jakoby za to, że brali udział w odebraniu mankietnikom kościoła w Błoniu.

Wzburzona tym zwierzęcym napadem nie sfanatyzowana przez marjawitów część ludności wioski, wypędziła ich ze wsi, pobiwszy kilku z nich kijami dotkliwie, co napastników otrzeźwiło, jak się zdaje, ponieważ rozpierzchli się i niewielkiemi grupkami, chyłkiem wrócili do Leszna.

Delegat »Kurjera« zastał ich już w Lesznie, kiedy gromadzili się przed kościołem, by po trudach wyprawy w całkowitem uzbrojeniu... modlić się przed złożonym w grobie Chrystusem!...

Ominąłem kościół, by udać się po szczegóły przebiegu dnia do sołtysa wsi p. Franciszka Łukasiewicza, o którym dowiedziałem się w drodze, że nie sprzyja ruchowi marjawickiemu.

Posypały się za mną kamienie, doleciały mi do usza obelżywe jakieś uwagi... Były one odpowiedzią na zapytanie woźnicy o chatę sołtysa. Zrozumiałem to wtedy dopiero, gdym stanął przed chatą wioskowego dygnitarza.

Okna pozasłaniane szczelnie, drzwi zatarasowane — dostaję się do chaty dopiero po szczegółowem wylegitymowaniu się, kim jestem, zkąd i w jakim celu przybyłem.

— Co tam u was się dzieje, panie sołtysie? — zagaduję na wstępie.

Zauważam lęk na twarzy mego rozmówcy i lekkie drżenie warg.

Sołtys daje mi znak, bym milczał i wprowadza mnie do drugiej czy trzeciej za ścianą izby. Zamknąwszy drzwi szczelnie i wyjrzawszy ostrożnie oknem, mówi szeptem:

— Szpiegują mnie tu na każdym kroku; dnia i nocy nie mam spokojnej. Dziś z rana usiłowano wtargnąć do izby, mścić się, Bóg wie za co. Niechaj pan pyta o co panu chodzi i ucieka ztąd, bo ani moje ani pańskie życie tu nie pewne.

Uspakajam kmiecia, jak mogę i proszę o szczegółową relacyą.

Tłomaczy się, że myśli zebrać nie może, prosi o zadawanie pytań.

— Kto tym ruchem u was kieruje? — pytam.

— Mamy tu teraz trzech księży marjawitów: Furmanika, Żebrowskiego, który dziś pokryjomu przyjechał i Skolimowskiego, przybyłego wczoraj. Oprócz nich jest tu nauczyciel »chłopczyńskiego« oddziału szkółki, niedawno tu przybyły, który z księżmi marjawitami trzyma i w tym kierunku setkę powierzonych sobie dzieci kształci; są tu wreszcie robotnicy z cukrowni, którzy w większości do sekty przystali i ruchem, jaki ogarnął parafią, kierują.

— Ilu robotników zatrudnia cukrownia?

— Dwustu, z czego stu kilkudziesięciu mankietnikóy.

— A w parafii całej dużo znajduje się mankietników?

— Na siedem tysięcy ludności, przeszło cztery.

— A w samem Lesznie dużo ich jest?

— Wszyscy, oprócz mnie i mojej rodziny.

— A jak jest w innych wsiach? Jak w innych wsiach postępują rozumniejsi gospodarze? — zagaduję wciąż dalej.

— Sołtysi w Plewakach i Grodnej, Aleksander Bocheński i Stanisław Walenczak — opierają się mankietnikom, wpływu jednak żadnego nie mają,

Kończę swój wykład, notuję pospiesznie szczegóły o przebiegu wypadku i wyruszam w drogę.

— A niech pan nie przejeżdża około kościoła, — przestrzega mnie gospodarz — bo bezpieczeństwa u nas nie masz żadnego! przysłano tu ośmiu

żołnierzy, ale i ci, pokręciwszy się po wsi, odeszli.

Zbaczam z drogi i ruszam do Leszna — tu zastaję już zupełny spokój. Dowiedzieć się jednak nie wiele mogę, ponieważ chaty tak pozamykane, że do wnętrza ich dotrzeć nie sposób. Przez drzwi jedynie objaśniają mnie, że oprócz dwóch kobiet ciężej rannych, które odwieziono do felczera do Zaborowa, pozostali uczestnicy walki, jako lżej ranni, leczą się w domu.

Wracam na stacyą: przejeżdżam znowu przez Leszno, widzę znowu przepełniony kościół ze złożonym na podwyższeniu Chrystusem, spotykam znowu te same wrogo przyglądające mi się warty na rozstajach.

Cisza wszędzie — ale cisza złowróżbna. Słońce, kłoniąc się ku zachodowi, do snu się układa, żegnane jednak przez nie ostatniemi promieniami wioski spać dziś nie będą... Zawisło nad niemi widmo lęku i niewiary...

Siły Wezuwiusza.

Przy obecnych wypadkach na obszarze Wezuwiusza wielostronność zjawisk ma szczególne znaczenie. Tylko dokładne rozróżnianie rozmaitych objawów umożliwia należyte wyobrażenie sobie warunków, jakie na widowni klęski panują.

Najmniej oddziaływały, jak się zdaje, wyziewy gazów góry. — Raz dlatego, że trujące części składowe, fluor i brom, kwas solny i kwas siarczany rozcieńczone zostały przez parę wodną, a tem samem nieuszkodliwione; nadto i dla tego, że szybko podnoszą się one w górę i ulegają rozkładowi w atmosferze. Płomienie, jakie zewsząd zauważono, są zjawiskiem, o którego istnieniu przy objawach wulkanicznych powątpiewała nauka do niedawna, a w każdym razie nie było ono jeszcze do dnia dzisiejszego uznawane powszechnie. Istota zjawiska nie jest dotąd dokładnie wiadomą.

Zjawiskiem znanem jest deszcz popiołu. Najdrobniejsze cząstki piaszczyste tych słupów: popioły, które wytryskują z krateru, wznoszą się najwyżej, a następnie panujące wiatry rozpraszają je najdalej. Nie pierwszy to raz piaski takie przedostają się aż do Dalmacyi, jak obecnie, o czem doniosły telegramy z Cattaro. Zdarzało się już dawniej że najdrobniejsze cząstki popiołu Wezuwiusza przedostawały się nawet do Konstantynopola, a popiół z wulkanu Krakatoa, na archipelagu wschodnio indyjskim, podczas pamiętnego wybuchu, wywołał zamroczenie atmosfery na całej kuli ziemskiej. Obecnie zaś stwierdza też szwajcarskie obserwatoryum meteorologiczne takie zamroczenie atmosfery w okolicach Zurychu, przed górami, nad jeziorem i doliną.

Popiół grubszy opada w najbliższem otoczeniu wulkanu na ziemię; taki popiół najwięcej przyczynił się do zagłady Pompei w roku 79 po Narodzeniu Chrystusa, i obecnie też większą sprowadza klęskę niż potoki lawy. Główne niebezpieczeństwo owego popiołu polega na tem, że obciąża on niesłychanie dachy, które zapadają się pod tym ciężarem, jak teraz w San Giuseppe, Ottajano, Neapoiu, Torre del Greco, Torre dell'Annunziata i wielu innych miejscowościach dokoła Wezuwiusza. — Popiół gruboziarnisty dosięga ziemi jeszcze w stanie gorącym; on to głównie utrudnia ucieczkę mieszkańcom lub zupełnie jej przeszkadza. W najbliższem otoczeniu stoków wulkanu przyłącza się do deszczu popiołu deszcz większych, a często jeszcze rozżarzonych kamieni. Masy popiołu zaciemniają niebo i pogrążają w gęstym mroku okolice Wezuwiusza. Jak zwykle, tak i tym razem, silne wstrząśnienia atmosfery stały się przyczyną burz i ulew.

Woda sprowadza na ziemię znaczną część zawieszonego w powietrzu popiołu; ale przez to właśnie wzrasta ciężar na dachach domów, gdyż spadają na nie nowe masy. Przedewszystkiem zaś lawa wchłania wodę chciwie, jak gąbka, co podnosi wagę lawy w czwórnasób. Ztąd deszcz bywa zawsze podczas wybuchu wulkanu, podobnie jak i teraz, złowrogi. Skoro tylko bowiem warstwy popiołu, pokrywające zbocza krateru, przesiąkną wodą, zaczynają się zesuwać i staczają się, jak lawiny, w dolinę. Taki strumień szlamu niewątpliwie popłynął na Ottajano, gdyż cały wschód i północ obszaru Wezuwiuszowego jest poniekąd wysokiem półkolem dawnego krateru zabezpieczony od właściwych strumieni lawy i nigdy dotąd ten pas nie został przez lawę przerwany.

Zajścia obecne dokoła samego krateru są najpotężniejsze, jakie wogóle się zdarzyły w wiekach średnich i w czasach nowożytnych. Katastrofa zapadnięcia się krateru obniżyła szczyt Wezuwiusza o 250 metrów.

Najbardziej złowrogim w skutkach objawem sił Wezuwiusza są bezwarunkowo niepomiernej potęgi wypływy lawy; wprawdzie doświadczenie nauczyło, że potoki, które raz stanęły, w rzadkich niezmiernie wypadkach poczynają płynąć nanowo, ale to, co lawa pochłonie. tego tak prędko odzyskać niepodobna. I obecnie pokryła twardą skorupą całe kilometry kwadratowe najżyźniejszego kraju, a gdy nawiedzone tylko deszczem popiołu okolice wschodnie i północne powstaną stosunkowo szybko z gruzów, te obszary, które pochłonął potok lawy, stracone są na długie lat dziesiątki.

Prawo komisyi kolonizacyjnej

do wywłaszczania z posiadłości ziemskiej.

»Norddeutsche Allgemeine Zeitung«, organ kanclerza rzeszy i prezesa ministrów pruskich powtarza za »Ostdeutsche Correspondenz« artykuł, w którym między innemi wyrażono życzenie, aby rząd dał komisyi kolonizacyjnej prawo do wywłaszczania z posiadłości ziemskiej w niektórych przypadkach, ponieważ komisyi nieraz trudno nabyć majątek, na którym jej zależy, z tej przyczyny, że polak go sprzedać nie chce, albo, że właściciel zbyt wygórowanej żąda ceny.

Wybory w Bytomsko-Tarnogórskiem.

Niemieccy centrowcy postawili jak wiadomo, p. Muschalika jako kandydata centrowego przy zbliżających się wyborach do parlamentu. Jest on inspektorem kopalni hrabiów Henckłów. — »Oberschlesische Ztg.«, założona i podtrzymywana przez p. Muschallika, gazeta hakatystyczna, poleca go w długim artykule i wymyśla przytem w najokropniejszy sposób na kandydata polskiego, na ruch polski i wogóle wszystko co polskie. — Ułatwi przez to wybór pana Adama Napieralskiego od »Katolika«.

Bajki hakatystów.

Jakiś hakatysta doniósł z Meklemburgii do »Köln. Volksztg.«, że pewien bank meklemburski otworzył jednej z polskich Spółek parcelacyjnych kredyt do wysokości pięciu milionów marek. — Dyrektorzy tego banku oświadczają, że wiadomość jest zmyśloną i że wcale nie znają żadnego polskiego Banku Parcelacyjnego. —

Rozwiązane wiece.

W Pelplinie w Prusach Zachodnich zapowiedziane były na drugie święto dwa wiece »Straży« na powiat tczewski w sali p. Sikorskiego. Tymczasem jak nam donoszą, policya obydwa wiece rozwiązała — pierwszy podczas mowy delegata z Poznania pana Zielińskiego, drugi zaraz po zagajeniu.

* »*Górnoślązak*« przeszedł na własność pana Napieralskiego, nakładcy »Katolika«.

Wiadomości polityczne.

Niemcy. Cesarz niemiecki nagrodził przedstawiciela Austryi na konferencyi w Algeciras wielką wstęgą orderu czerwonego orła — a do hr. Gołuchowskiego ministra spraw wewnętrznych Austryi wystosował z podziękowaniem za poparcie niemieckich delegatów. Za ten piękny uczynek wiernego przymierzeńca — obiecuje cesarz niemiecki w razie potrzeby odwdzięczyć się Austryi. — Nie tak dawno temu Austrya podjęła wraz z innemi mocarstwami akcyą przeciwko Turcyi — a wtedy mówiono, że zazdrosna niemiecka dyplomacya mocno psuła Austryi szyki. Nie tak dawno temu też mówiono, że właśnie niemiecki rezydent w Serbii podniecił Serbią do walki cłowej z Austryą. — No! może teraz po słowach cesarskich dyplomacya niemiecka życzliwszą będzie dla Austryi. — Pan hr. Gołuchowski ma teraz dobrą sposobność odezwać się do cesarza niemieckiego i żądać przysługi za przysługę; ***mianowicie niech zażąda, aby rząd niem... wydalał z gra... państwa pola... wateli austry...*** Śmiało p. hr. Gołuch... owski!

— Z kolonii afryka... znowu o niepomyśln... potyczkach. Wódz mur... wprawdzie się cofnął, a... ców padło.

Konferencya pok... życzyła sobie zwołania ... kojowej już w tym roku ... ferencyą tę odłożono ... nieograniczony.

Z zaboru rosyjskiego. Kurator okręgu naukowego ... wi szkół Warszawy ... oświaty w sprawie języka ... w szkołach elementarnych. ... rezolucyi językiem wykła... język polski w szkołach je... dnoklasowych i w pierw... szych klasach resztu szkół okrę... gu warszawskiego. Wykład języ... ka rosyjskiego odbywać się ma w tym... że języku. Uczniom wolno po za lek... cyami w szkole rozmawiać językiem ... ojczystym — przymusz... mowy rosyjskiej uczniów nie... wolno. — Co na to hakatyści u nas, ... którzy starają się wyprzeć resztki je... zyka polskiego z naszych szkół ludo... wych.

Rosya. Borysoglebsk, 17 kwietnia ... Oficera kozaków Abramowa, który ka... tował Spiridonównę, aresztowaną z po... wodu dokonanego zabójstwa na wyższym ... urzędniku rosyjskim, zabito wczoraj w ... środku miasta trzema strzałami z re... wolweru.

— Petersburg, 17 ... kwietnia. N... Wierejskiej ulicy przyszło do bójki ... pomiędzy żołnierzami a ludnością. Od ... głos bójki ściągnął dwutysięczny tłum ... który poturbował żołnierzy. Policya ... kozacy przywrócili porządek. W czasie ... bójki raniono kilku ludzi, z tych jeden ... zmarł skutkiem ran.

— Profesor Struve, znany bojownik o wolność Rosyi, omawiając w piśmie »Riecz« wybory do Dumy, zwraca uwagę na fakt doniosły, że w wielu guberniach włościanie rosyjscy głosowali wraz z inteligencyą na kandydatów konstytucyjno-demokratycznych. — Jestto — pisze Struve — »wydarzenie wielkie, imponujące. Po raz pierwszy w historyi rosyjskiej inteligencya zrozumiana jest przez siermięgę. Wybory marcowe są wielkiem wydarzeniem historycznem, ponieważ stanowią wielki przewrót kulturalny. Cała organizacya przeżyta opierała się na tem, że istniały dwa narody, nie rozumiejące się wzajemnie: »lud« i »inteligencya«. To, co nastąpiło w marcu rb. st. starego stylu, jest to nietylko reforma, lecz przełom, zrośnięcie się dwóch świadomości, narodziny właściwego narodu, w ścisłem znaczenie tego słowa.

— (Amnestya.) Petersburska agencya telegraficzna donosi z Petersburga: Uwolnienie z więzień osób oskarżonych

SWIAT BEZ SERCA.

68 POWIEŚĆ.

(Przekład z francuzkiego).

(Ciąg dalszy).

Carmen i Morales wykrzyknęli zdziwieni.

— Co?... pan wiesz?...

— Doskonale!.... — odpowiedział baron.

— Więc znałeś mnie pan przed spotkaniem dzisiejszem?

— Miałem tę przyjemność.

— Gdzieżeś pan mnie widział mianowicie?

— Będę miał przyjemność powiedzieć to pani później.

— Ale pomimo dokładnych pańskich informacyi, jest jeszcze coś, o czem nie wiesz pan napewno

— O czemże takiem?

— Że wczoraj wieczór zmuszeni byliśmy opuścić potajemnie zajazd przy ulicy Puits-qui-Parle, z przyczyny, że nie mieliśmy trzech luidorów na zapłacenie należności. W żaden sposób nie możemy tam powracać.

— Mylisz się, senioro.

— Jakto?

— Trzy luidory, o jakie się od was upominano, zostały już zapłacone.

— Kiedy?

— Przed chwilą.

— Przez kogo?

— Przezemnie.

— Przez pana? W jakim celu?

— W celu osłonienia pani od nieprzyjemności na nią spaść mającej — wskutek skargi, jaką właściciel zajazdu chciał wnieść na was jutro rano.

— Postępowanie pańskie jest niepojęte, podobnym pan jesteś do dobrego geniusza z prześlicznych tradycyi rodzinnego mojego kraju.

— Nic prostszego nad to, co robię i mogę tego dowieść. Ja cię szukałem senoro.

— Co? — wykrzyknęła Carmen z coraz większem zdziwieniem — pan mnie szukałeś! Więc to wcale nie przypadkowo znalazłeś się w tej obrzydłej norze, z której wychodzimy?

— Umyślnie tam przybyłem.

— Dla mnie przestąpiłeś próg tego piekła?

— Daję na to słowo! Niech cię nie dziwi wcale ta natarczywość moja, senoro... ja się ogromnie interesuję tobą.

— Nie mam prawa wątpić o tem — przerwała cyganka — na co własnemi wszak patrzyłam oczami. No, ale nakoniec pozwól mi pan zadać sobie po raz drugi pytanie, co za przyczyna takiego zajęcia się moją osobą.

Wkrótce wyjawię ci tę przyczynę — odrzekł de Keryean — tutaj na ulicy nie miejsce na podobne zwierzenia.

Prowadząc podobną rozmowę, cztery te osoby doszły najspokojniej do punktu, gdzie schodziły się ulice Sekwany i de Bacy.

Powóz czekał. Stangret chrapał na koźle, biedne koniska drzemały pospuszczawszy łby, a śniły zapewne o rozkoszach ciepłej stajni i o obfitym posiłku.

Gdy de Keryean otwierał drzwiczki, Bandrille zbudził stangreta i usadowił się przy nim na koźle.

Baron, Carmen i Morales weszli do powozu i ruszyli na ulicę Puits-qui-Parle.

Koła okute i chwiejące się osie pojazdu taki robiły hałas, tocząc się po nierównym bruku, że zagłuszały najzupełniej rozmowę; wkrótce też wśród podróżnych zapanowało milczenie.

Keryean skorzystał z tego, ażeby się zastanowić, kim mogła być w rzeczywistości ta prześliczna istota, której maniery i wyrażenia nie napotykały się bynajmniej pomiędzy włóczęgami w jej rodzaju?

Stawiał sobie mnóstwo pytań, ale na żadne, naturalnie, nie mógł znaleźć odpowiedzi.

Umysł Carmeny nie został również bezczynnym.

I ona usiłowała rozwiązać niepojętą dla siebie zagadkę, i ona usiłowała przeniknąć tajemnicze postępowanie nieznajomego, który tak w porę znalazł się na jej drooze.

I ona, rozumie się, napróżno stawiała sobie najrozmaitsze pytania, doszła bowiem do tego wniosku tylko, że chyba baron, bogaty zapewne obywatel, musiał się zakochać w niej gwałtownie.

Powóz zatrzymał się przed zajazdem, w którym wszystkie drzwi były pozamykane, wszystkie światła pogaszone.

— Poruczniku Bandrille! — zawołał de Keryean, wychylając się z powozu — potrzebaby ich tam... pobudzić... zajmij się pan tem z łaski swojej.

Bandrille nie kazał sobie dwa razy powtarzać otrzymanego rozkazu, zeskoczył natychmiast z kozła i zaczął się dobijać waląc w bramę chodową to silnemi swojemi pięściami, to podkutemi obcasami butów.

Ponieważ nie mógł się doczekać żadnej odpowiedzi, więc użył rękojeści swojej szpady i zaczął nią taki atak, że dom trząsł się aż do fundamentów.

Drzwi chociaż mocne, zaczynały trzeszczeć i groziły wywaleniem.

Nakoniec otworzyło się okno na piętrze i przy bladem świetle księżyca wychyliła się zeń jakaś postać z twarzą zaczerwienioną ze złości, w białej bawełnianej szlafmycy. Apoplektyczna ta twarz, była twarzą gospodarza.

— Hej, nocne łobuzy! — wrzasnął ów pan głosem rozsierdzonym — hej łotry! hej bandyci! hej szelmy bez czci i wiary! szubieniczki! włóczęgi przeklęte, wynoście się jak najprędzej, szczerze wam radzę! Mam pod ręką trzy nabite muszkiety, nie licząc pistoletów i powystrzelam was, łajdaki, jak wilków. Ja was nauczę, rabusie, że nie można bezkarnie porządnych ludzi okradać!

[Ciąg dalszy nastąpi].

o przestępstwa polityczne, a obranych na wyborców lub też na członków Dumy państwowej, nastąpi w krótkim czasie. Uwalnianie będzie następowało w miarę, jak komisye gubernialne rozwiążą skargi, protestujące przeciw wyborom i uznają, że wybory odbyły się legalnie.

Walne zebranie

Stelli Tow. Kolonii Wak. i St. Sanit.

odbędzie się w Poznaniu, w poniedziałek, dnia 30 kwietnia o godz. pół do 9 wieczorem na sali hotelu francuskiego z następnym porządkiem obrad:

1) Zagajenie.
2) Wybór przewodniczącego.
3) Sprawozdania
   a) sekretarza,
   b) skarbnika.
4) Sprawozdanie Komisyi rewizyjnej
5) Wybór Zarządu.
6) Wybór Komisyi rewizyjnej.
7) Komunikaty Zarządu.
8) Wnioski bez uchwał.

Wszystkich członków i Towarzystwu życzliwych na zebranie to uprzejmie zaprasza.

Zarząd
»Stelli« Tow. Kol. Wak. i St. Sanit.
Wawrzyniec hr. Benzelstjerna-Engeström, prezes.
Czesław Foerster, wiceprezes.
Walery Łebiński, Bol. Ziętkiewicz, sekretarz. skarbnik, — Bazar. Książę Czartoryski Zdzisław, Siedlec. Dr. Dembiński Tadeusz. Frankiewicz Ludwik. Jerzykiewicz Władysław. Ignatowicz Kajetan. Januchowski Aleks. Konendziński Jan. Kościelski Józef. Dr. Krysiewicz Bolesław. Dr. Łebiński Władysław. X. prałat Stychel Antoni. Seyda Władysław. Winiewicz Józef. Żółtowski Konstanty, Słupy.

Wiadomości z blizka i z daleka.

Poznań, dnia 18 kwietnia 1906 r.

Uczmy dzieci pisać i czytać po polsku!

* *Ekspedycya nasza* ma na sprzedaż znaczki z pelikanem po 2, 5 i 10 fenygów. Czysty dochód z tych znaczków przeznaczony na cele dobroczynne.

* *Polecamy* ofiarności publicznej ubogą wdowę, która dotąd żyła z pracy rąk, złożona jednakże ciężką chorobą, kilka miesięcy musiała spędzić w lazarecie i dziś jest bez środków utrzymania. — Składki przyjmuje ekspedycya naszego pisma, ul. Wodna 15.

* *Poszukujemy* miejsca dla uczciwego rodaka jako woźnego bankowego lub jako kursora dla Towarzystw. Polecony przez nas może w danym razie stawić kaucyą. Bliższych informacyi udzieli redakcya Wielkopolanina, ul. Dolna Wałowa nr. 1.

* *Szewc rodak*, biegły w swym zawodzie znajdzie natychmiast posadę na wsi w bardzo korzystnych warunkach. — Zgłoszenia prosimy nadesłać Redakcyi. Interesantów, listy uprasza Biuro „Straży“.

* *Z teatru.* Dziś po raz drugi: „Popychadło.“ — W czwartek dnia 19 bm. benefis p. Juliana Dobrzańskiego. Odegraną będzie sztuka pod tytułem: „Wieczór trzech króli,“ W. Szekspira.

* *Poznań.* Mordercy, osadzonemu z Rosińskim, Geppertowi, ma być wytoczony proces o krzywoprzysięstwo, z tego powodu kara stracenia go toporem nie tak rychło będzie wykonaną.

* *Poznań.* Obywateli, którzy przyjęli urzędy honorowe opiekunów sierót, zaprasza miejska Rada sierót na zebranie w piątek d. 20 bm. o godz. 6 i kwadrans na salę posiedzeń Rady miejskiej celem wprowadzenia ich w urzędy.

* *Poznań.* Wykonania budowli nowego Domu Towarowego p. Ignatowicza przy ul. Szkolnej podjął się budowniczy p. M. Kliszczyński. Wykończyć go ma do 15 października, jeśli strejk mularzy wcześnie będzie załatwiony. — Zniesienie dotychczasowych dwóch domów zakupionych przez p. Ignatowicza dokonanem być ma do 1 maja. Dzielny nasz kupiec, przedsiębiorca i radny miejski pan Kajetan Ignatowicz już dosyć okazał, co zdziałać można, jeśli działanie popiera rozwaga, energia i rozumne kierowanie interesami. Jak nowy gmach nowego Domu Towarowego będzie wyglądał, można się było przekonać z modelu gipsowego, jaki przez pewien czas był wystawionym w oknie wystawowem handlu cygar p. Drostego w Bazarze — o czem swego czasu wzmiankę podaliśmy.

* *Poznań.* Przy drodze dębińskiej położony ogród publiczny San Domingo, otworzył p. Przybylski i urządził do zabaw i wycieczek spacerowych.

* *Poznań.* Pan Kaźmirz Kużaj nabył od pana J. Bayera dwie kamienice narożnikowe. Na Wielkich Garbarach nr. 19 i przy ulicy Butelskiej nr. 12. Razem 600 kwadratowych metrów obszaru. W miejsce tychże starych kamienic powstanie czteropiętrowy gmach, a właściciel przeniesie do niego swój hurtowny skład ubiorów ze składu dotychczasowego przy ul. Szkolnej.

* *Poznań.* Mularza z Naramowic w pobliżu bramy Szelągowskiej napadł jakiś kolega i bardzo go poturbował. Poznano go i nie ujdzie kary za napaść na drodze publicznej.

* *Poznań.* Do ogrodu zoologicznego i zwierzyńca przez oba święta tyle się wybrało z miasta i okolicy ciekawych oglądania osobliwości poznańskiej — owej groty, o której pisaliśmy, że liczono po 10 tysięcy osób każdego dnia. Niestety gawiedź tamże takie wyprawiała krzyki i hałasy, że dyrekcya postanowiła na przyszłość tych krzykaczów podawać do kary policyjnej.

* *Poznań.* Policya zapisała na karę pewnego gospodarza ze Żabikowa za to, że przybył do miasta koniem tak kulejącym, że litość brała patrzeć na takie dręczenie zwierzęcia.

* *Zgubiono* torebkę koloru wiśniowego z portmonetką w drodze od Berlińskiej bramy do ulicy Szerokiej, Wilhelmowskiej i św. Wojciech nr. 2.

* *Zwracamy* uwagę Szan. Czytelnikow naszych na ogłoszenie p. Kazubowskiej, szkoły kroju damskiego przy placu Piotra nr. 3. Kurs rozppoczyna się 2 maja rb.

* *Folwark Czerlejno* pod Kostrzynem, 404 morgi najpiękniejszej pszennej ziemi, dawniejszą własność śp. posła Głębockiego nabył od dotychczasowych właścicieli państwa Taczanowskich, Bank parcelacyjny we Wrześni. (—) Gospodarstwo 42 morgi w Marzeninie własność p. W. Bączkowskiego, nabył także powyższy Bank parcelacyjoy.

* *W Biedrusku* na placu ćwiczeń wojskowych rozpoczęły się dziś strzelania ostremi nabojami i to od godziny 6 rano do 7 wieczorem. Drogi wiodące do Biedruska będą zamknięte na okół do 21 bm.

* *Środa.* Przy robotach regulacyjnych na drodze z Penskowa do Obrzycka, na drodze krzyżowej ze Słopanowa do Obrowa, wykopano groby pogańskie, a w nich kości, urny i przedmioty z bronzu. Wzięto je do muzeum.

* *Z Krzywinia.* Z wiarogodnej strony donoszą nam, że p. Smoczyński z Krzywinia gospodarstwa swego kolonizacyi sprzedać nie chce. Prawda jest, że p. Smoczyński przed dwoma laty pragnął sprzedać parcelę swej roli, gdyż za trudno mu przy starych latach samemu na całem gospodarstwie gospodarzyć, ale gdy tylko poznał zaminry osoby pośredniczącej, poprostu ją za drzwi wyprosił. — (Wiadomość, że pan Sm. ma zamiar sprzedać swe gospodarstwo kolonizacyi powtórzyliśmy za „Gaz. Polską.“)

* *W Kościanie* odbędą się wybory do Rady miejskiej. Komitet ogłasza, że kandydatura p. Ciastowskiego jest nieważną. Z powodu swarów krótko przed wyborami, może być klęska wyborcza. Jaka to radość dla hakatystów, te swary i niezgoda polska!

* *Gniezno.* Prokurator gnieźnieński pan Langer przemawia w artykule Deutsche Juristen Zeitung za przywróceniem kary cielesnej po więzieniach dla krnąbrnych przestępców. Powołuje się w tem żądaniu na istniejące kary w Ameryce, Anglii i Danii.

* *Osieczna.* Obywatele miejscy, rodzice, przekonawszy się, że w szkole miejskiej zaprzestano nauki religii w języku polskim, podali nauczycielom piśmienne oświadczenie ze żądaniem, aby ich dzieci zwolniono zupełnie z nauki katechizmu i historyi św. — bo też istotnie ukaz ten nowy jest gwałcącym sumienie. Cesarz Wilhelm, kiedy był w Poznaniu przy odsłonięciu pomnika dla cesarza Fryderyka III czyż nie wygłosił słów: kłamcą jest ten, który śmie twierdzić, jakoby on pozwalał na krzywdę dla religii i właściwości narodowych?

* *Pakość.* Z jaką zuchwałością polacy objawiają nienawiść ku niemcom, dowodzi pismo „Der Gesellige“ w następującym przypadku: Właściciel majątku Rybitw (Georgenburg) v. Cretius kazał urządzić kolejkę polną celem dowozu buraków do cukrowni pakoskiej. Otóż tę kolejkę w dwóch nocach polacy złośliwie zburzyli, ponieważ ona dotykała dwóch kaplic na Kalwaryi. Niegodziwie także postępują polacy w tem, że odmawiają rodaków od uczęszczania na przedstawienia, jakie dyrektor teatru wędrownego prowincyalnego p. Gerlach miał dawać w święta. Naturalnie o zakazie wydanym dla artystów teatru polskiego w dawaniu przedstawień na prowincyi w czasie lata — „Geselliger“ nic nie wie, — raczej wiedzieć nie chce, bo to rzecz w porządku.

* *Berlin.* Jeżeli projekt rządowy podwyższenia podatku od piwa będzie uchwalony, to napój ten podwyższonym będzie o 2 m. na hektolitrze, czyli o 2 fenygi na litrze. Piwiarze naturalnie podwyższą także ceny na kufelki w proporcyi takiej, że im zyski spadną z tego rządowego podwyższenia. Jedyna rada pić mniej piwa! Atoli gdzie tam piwoszom o tem prawić!

* *Z Berlina* przysłano rzeźnikowi panu Adamskiemu z Obornik list z pogróżką, że prędzej życie utraci przez skrytobójcę, zanim Rosiński będzie toporem stracony. Może to pogróżka jakichś anarchistów — a może też nierozumny żart.

* *Stendal* w prow. saskiej. Sześciu robotników polaków z Królestwa Polskiego stawało przed sadem przysięgłych, jako obwinieni o zamordowanie żony włódarza Soltwedla i ciężkie pokaleczenie jej męża i czworga ich dzieci. Popełnili ten czyn w zamiarze rabunku, wiedząc, że włódarz miał 800 marek w gotówce. Do wyśledzenia morderców użyto psa policyjnego, który policyą zawiódł na ślad obwąchawszy poprzednio rzeczy w izbie włodarza. Pies wprost pospieszył do koszar robotników i tam wywąchał toporek pod łóżkiem Tyczyńskiego, który spał razem z krewniakiem Andrusiakiem. Wypierali się zbrodni, ale córka zamordowanej o tyle przyszła do przytomności, że rozpoznała morderców. Na mocy zeznania świadków, skazał sąd Tyczyńskiego na karę śmierci, Kowalczyka na lat 15 cuchthausu, Kwaśniewskiego i Zaczynę na 6 lat więzienia, Andrusiaka na 3 miesiące więzienia.

* *Największemi* wsiami na Górnym Śląsku są według zestawienia rządowego biura statystycznego następujące: Zabrze 55,629 mieszkańców, Zaborze 25,973 mieszkańców, Bogucice 19,942 mieszkańców, Hajduki 18,390 mieszkańców, Rozbark 17,856 mieszkańców, Lipiny 17,245 mieszkańców, Siemianowice 15,340 mieszkańców, Laurahuta 15,112 mieszkańców, Świętochłowice 14,607 mieszkańców, Załęże 13,305 mieszkańców, Ruda 13,096 mieszkańców, Biskupice 12,477 mieszkańców, Dąb 10,813 mieszkańców, Roździeń 10,391 mieszkańców, Bielszowice 10,051 mieszkańców.

* *Londyn.* Przed niewielu laty opisywano, ze majtkowie rozbitego okrętu angielskiego żywili się ciałem ludzkiem. Błąkali się oni długo po morzu w wielkiej łodzi, a nie napotkali okrętu i nie mogli dobić do lądu. Ponieważ głód im niesłychanie dokuczał, porozumieli się i rzucili się na upatrzonego towarzysza najsłabszego a chorowitego. Zabili go i jego ciałem się żywili — nareszcie natrafili na parowiec i ten ich od śmierci głodowej ocalił. Atoli w Anglii pozwano ich do sądu pod groźbą kary za popełnione morderstwo i skazano ich na długie więzienie. Czy wyrok ten był słusznym? Nie wiemy.

* *Londyn.* Największy okręt wojenny całego świata, należący do marynarki angielskiej, został spuszczony na wodę w Portsmouth dnia 19 bm. Okręt ów nazywa się „Dreadnought“ (Nie bojący się niczego) jest największym i najszybszym pancernikiem, jaki dotąd zbudowano, i mógłby sam jeden podjąć walkę z całą flotą niemiecką. Pojemność jego wynosi 18 000 ton, siła maszyn 23 000 koni a szybkość 21 mil morskich na godzinę. — Dotąd największe okręty wojenne miały po 4 działa o kalibrze 30.5 centimetrów, natomiast „Dreadnought“ otrzyma 10 takich dział o niedoścignionej dotąd dalekonośności. Dla odparcia ataku torpedowców służy 18 dział szybkostrzelnych o kalibrze 7.6 centymetra. Prócz tego ma „Dreadnought“ 5 rur do wyrzucania torpedów. Wartość okrętu oszacowano na 40 milionów marek.

* *Okropna armata.* W amerykańskich warsztatach budują obecnie armatę, która ma 8 i pół metra długości i składa się z płyt stalowych, na około których 35 kilometrów drutu stalowego owinięto. Średnica rury ary armatniej wynosi 135 milimetrów. Armata waży 240 centnarów a ma wyrzucać na 50 kilometrów odległości kawały stali, które przebijają 15 centymetrów grube płyty stalowe. Ponieważ więcej prochu można ładować do tej armaty, niż do armat dotychczasowych, dla tego kula poleci z początkową szybkością 1250 metrów na sekundę, podczas gdy dotychczasowe armaty wyrzucają kule z szybkością tylko 700 metrów. Pułkownik Engalls obliczył, że może się uda zbudować armatę, która przy średnicy 900 milimetrów rzucałakule na 140 kilometrów odległości. Już raz amerykanie zbudowali podobnie okropną armatę, lecz nie można jej było użyć, bo była niebezpieczną dla tych, którzy ją obsługiwali.

* *Kalendarz.* Czwartek, d. 19 kwietnia rb. Pafnucego m. Wschód słońca o godz. 4, min. 57, zachód o godz. 7 min. 2.

Ruch w Towarzystwach.

* *Do śpiewaków* Tow. Młodzieży Kupieckiej. Lekcya śpiewu odbędzie się dziś w środę, 18 bm. w lokalu naszym, plac Bernardyński 2. — Równocześnie członkom Tow. naszego donosimy, że bilety na koncert ludowy 22 kwietnia rb. nie będą w bibliotece rezerwowane z powodu wyprzedaży, przeto upraszamy nabywać bilety, dopóki zapas starczy w składach, które są na naszych reklamowych afiszach podane.

Tow. Młodz. Kupieckiej w Poznaniu.

* *Wielki* koncert ludowy odbędzie się staraniem Tow. Młodzieży Kupieckiej w Poznaniu w niedzielę, d. 22 kwietnia rb. na ogrodowej sali Lamberta z łaskawym współudziałem p. Kuncewicza, artysty teatru polskiego, p. Miłkowskiego, barytonisty oraz orkiestry Tow. Muzycznego i chóru Młodzieży Kupieckiej. Odczyt o Elizie Orzeszkowskiej wygłosi p. dr. Gantkowski. Początek punktualnie o g. 4 po południu. Wstępne do łóż 1 mk., na salę 50 fen. Biletów nabywać można w składach pp. Drostego Bazar. L. Kaniewskiego, ul. Wodna, Lauscha, Stary Rynek, narożnik ul. Wodnej, K. Logi, plac Piotra, Fr. Rothera, św. Marcin, Żychlińskiego, plac Wilhelmowski. Wyprzedaną zostanie tylko policyjnie dozwolona liczba biletów.

Tow. Młodzieży Kupieckiej.

* *Zebranie* Towarzystwa Przemysłowego w Poznaniu odbędzie się w czwartek, dnia 19 kwietnia o godzinie 8 i pół wieczorem na salce ogrodowej „Domu Przemysłowego“. Porządek obrad: 1) Zagajenie. 2) Wykład budowniczego rządowego p. St. Rzepeckiego na temat: „Poznańska ordynacya budowlana“. 3) Referat z zebrania okręgowego Związku Towarzystw Przemysłowych. 4) Komunikaty dyrekcyi. 5) Wnioski.

Dyrekcya
Towarzystwa Przemysłowego w Poznaniu
Prof. dr. Drygas, za prezesa. J. Zeyland, sekretarz.

* *Tow.* Przemysłowe „Jedność“ pod wezw. św. Antoniego w Poznaniu odbędzie swe zwyczajne zebranie dziś, w środę, d. 18 b. m. o g. 9 w lokalu posiedzeń p. Nowakowskiego, róg Starego Rynku i ul. Butelskiej I piętro.

Zarząd.

* *Zwyczajne* zebranie Towarzystwa Młodzieży polsko-katolickiej pod wezw. św. Jana Kantego na Wildzie odbędzie się dziś w środę dnia 18 bm. o godz. 8 i pół wieczorem w lokalu p. Szymańskiego, ul. Strumykowa. Na porządku obrad ważne sprawy.

Zarząd.

* *Wilda.* Czołem! Miesięczne zebranie Oddziału Kołowników „Sokoła“ wildeckiego odbędzie się w czwartek 19 bm. o godz. 9 wiecz. w lokalu pana Hoffmannu przy ulicy Następcy Tronu 32. Na porządku obrad ważne sprawy.

Zarząd.

Sprawozdanie giełdowe.

Poznań, dnia 18-go kwietnia 1906 r.

Pożyczka niemiecka 3 i pół proc.	100,40	mk
Pożyczka pruska konw. 3 i pół proc.	100,40	„
dto. 3 proc.	88,50	„
Listy zastawne poznańskie 4 proc.	103,10	„
dto. 3 i pół proc.	98,75	„
Listy rentowe poznańskie 3 i pół proc.	98,30	„
dto. 4 proc.	102,20	„
Renta włoska 4 proc.	105 90	„
Austryacka renta złota 4 proc.	100,50	„
Austryacka renta srebrna 4½ proc.	101,20	„
Listy zastawne polskie 4 i pół proc.	93,—	„
Renta węgierska złota 4 proc.	97,40	„
Banknoty francuskie za 100 fr.	81,60	„
Banknoty austryackie za 100 kor.	85,25	„
Banknoty rosyjskie za 100 rs.	215,60	„

Berlin, d. 14 kwiet. r. b. Targ na bydło.
Płacono za centnar (50 kg.) wagi mies.

Woły.

a) doskonale tuczone, najwyższa waga rzeźnicza, najwyżej 7 lat stare, w. t. najmniej 12 ctr.	72—74 mrk.
b) młode mięsne, nie tuczone i stare tuczone	69—70
c) miernie żywione młode i stare dobrze odżywiane	60—62

Buhaje.

a) tuczone wyborowe, najmniej 15 ctr. wagi	70—73
b) miernie żywione młode i dobrze odżywiane starsze	66 69

Jałowice i krowy.

a) mięsne, tucz., najwyższej wagi rzeźniczej, ważące żywo najmniej 12 centnarów	
b) starsze, tuczone krowy i gorzej rozwinięte, młode krowy i jałowice	63 68
c) miernie żywione krowy i jałowice	58 62

Cielęta.

a) najlepsze, tuczone mlekiem cielęta, ważące żywo najmniej 220 funtów	86—88
b) średnio tuczone i dobre cielęta od cycka	78—80
c) gorsze cielęta od cycka	62—65

Owce.

a) najlepsze jagnięta i młode skopy tuczne najmniej 95 funt. żywej wagi	72—75
b) lżejsze jagnięta i starsze skopy tuczne	67—69
c) miernie żywione skopy (braki)	53—58

Świnie.

a) ciężkie tłuste świnie, szlachetniejszych ras 1 i pół lat stare, żywej wagi, 230—500 funt.	70
b) tuczone mlekiem odtłuszczonem (Käser), ważące żywe przeszło 180—220 funtów	67—69
c) dobre mięsne świnie 180—220 funtów żywej wagi	64—66
d) świnie rozwinięte mało	69
e) maciory	63

Bydgoszcz, dnia 11 kwietnia rb. [Sprawozdanie Izby handlowej]. Pszenica 166—177 mrk. — Żyto wedle gatunku 138—149 mk. — Jęczmień podług gatunku 134—140 marek. Towar dla browaru 144—149 marek. — Groch na paszę 145—150 marek, do gotowania 160—172 marek. — Owies 135—146 marek.

Fabryka papierosów i tureckich tytuni „WULKAN“
I. F. J. Komenaziński w Dreźnie
zwraca Szanownym Amatorom łaskawą uwagę na swoje papierosy i tureckie tytunie, które w wszystkich główniejszych odnośnych handlach są do nabycia.



Dnia 16. b. m. rozstał się z tem światem mąż mój najdroższy ś. p.

Zygmunt Stypczyński.

Pogrzeb odbędzie się dnia 19 b. m. po południu o godzinie 5-tej z domu żałoby, o czem donosi w żalu nieutulona

żona z dziećmi.

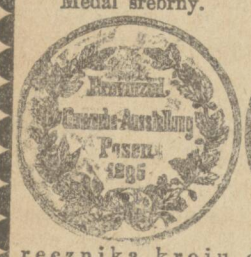
Zaniemyśl, dnia 16. 4. 06.

Do 1. października są biura nasze **w soboty** otwarte **tylko do godz. 2 po południu.**

Spółka Rólników Parcelacyjna,

Poznań.

Medal srebrny.



Medal srebrny.

Szkoła

kroju damskiego

zał. w r. 1870

przez **Maksymiliana Kazubowskiego,** akademicznie wykształconego nauczyciela i wydawcy »Podręcznika kroju damskiego.« — Przyszły kurs rozpocznie się **2 maja 1906.** Kurs trwa 4—8 tyg. W tym czasie wyuczą się panie gruntownie wszystkiego, co tylko w zakres eleganckiej i modnej krawiecczyzny damskiej wchodzi, jako to: Najrozmaitszych staników fasonu angielskiego, francuzkiego i wiedeńskiego. Najnowszych kabatów, okryć, peleryn rotund, poszyć na futra oraz ubranek dla chłopców i bieliznę męzką i damską. Objaśniam także gruntownie w jaki sposób można wydostać każdy model spódnicy z żurnali i innybh rzeczy, podanych w sposób akademiczny. Na zakończenie robi każda z pań samodzielnie próbę, która bez przymierzenia wpaść musi bez najmniejszej poprawki. — Naukę ułatwia bardzo **„Podręcznik“,** wydany i opracowany przez Założyciela szkoły. Takowy został dla swej dobrej i pewnej teoryi na wystawie prowincyonalnej w Poznaniu premiowany **srebrnym medalem** i dyplomem honorowym.

M. Kazubowskiego

szkoła kroju damskiego

Posen, Petri Platz 3, III.

Kazimira Kazubowska. przewodnicząca szkoły.

Kasa oszczędności

Banku Rolniczo-Przemysłowego

Kwilecki, Potocki & Sp.

Przyjmuje za oprocentowanie wkładki każdej wysokości od 1 **marki** począwszy płacąc od **3 do 4 i pół procent** wedle umowy.

Centralna drogerya

Hurtownie **J. Czepczyński** Detalicznie

Poznań, Stary Rynek 8

poleca po **znanych tanich** cenach:

Mydła i artykuły do prania.
Świece stearynowe, parafinowe, cerezynowe i woskowe.
Oliwy i tłuszcze do wszelkich maszyn.
Smarowidła na osie.
Kuchy ziemienne. Fosforan wapna.
Farby, lakiery i pokosty.
Kleje, szelak, okowita i oleje do polerowania.

Telefon 233.

Czcigodnemu Duchowieństwu i Szanownej Publiczności polecam

skład gotowych krat żelaznych

kutego żelaza własnej roboty na jeden, dwa lub więcej grobów, kraty do Bożychmąk.

Stanisław Brzozowski,

mistrz ślusarski, fabryka dla budowli i krat,

Poznań, Wielkie Garbary nr. 45.

Spółka parcelacyjna

E. G. m. b. H. **w Ostrowie**

ma na sprzedaż:

Gospodarstwo około 95 mórg, ziemia pszenna i żytnia około 5 mórg łąki z budynkami i odpowiednim inwentarzem.

Gospodarstwo około 115 mórg, ziemia buraczana i żytnia, około 7 mórg łąki z budynkami murowanemi i odpowiednim inwentarzem.

Gospodarstwo około 155 mórg, ziemia pszenna i żytnia, około 6 mórg łąki z budynkami murowanemi i odpowiednim inwentarzem.

Gospodarstwo około 200 mórg, ziemia buraczana i żytnia, około 10 mórg łąki, budynki murowane i odpowiedni żywy i martwy inwentarz.

Folwark około 430 mórg, ziemia pszenna i żytnia, w tem 18 mórg łąki, obszerny dom mieszkalny, budynki gospodarcze murowane, z odpowiednim inwentarzem.

Folwark około 780 mórg, ziemia buraczana i żytnia, około 35 mórg łąki, dworek obszerny, budynki gospodarcze murowane, w bardzo dobrym stanie, z żywym i martwym inwentarzem.

Ceny bardzo przystępne, warunki dogodne. Zgłoszenia przyjmujemy **w biurze Spółki, przy ulicy Kościelnej nr. 3.**

Szanownym czytelnikom naszym zwracamy uwagę na dołączony prospekt loteryjny banku p. Bernh. Grevsmühl'a z Lubeki.

PANIE znajdą dyskretną, dobrą opiekę, tanio u p. **M. Helmrath,** akuszerka. Poznań W. 3, ul. Kanałowa nr. 3.

Zakład dentystyczny.

Wprawiam i plombuję zęby.

Operacye zębów

bez bólu po przystępnych cenach. Wykonanie dokładne i artystyczne.

Przyjmuję od godz. 9 rano do 6 po południu.

Jadwiga Marszałek,

Poznań św. Marcin 56 I piętro.

Piegi, węgry, wyrzuty, czerwoność, i wszelką **nieczystość skóry** usuwa się najracyonalniej za pomocą prawdziwej **wody liliowej.** Eau de Lys de Beauté w butelkach po 1,50 mk. i mydła liljowego w kawałkach po 75 fen.

Środki te nadają śnieżno-białą cerę twarzy, białe jak aksamit miękkie ręce, oraz zawsze świeży, rumiany wygląd. Adres do zamówień K. Buchowski, Chemisch-Kosmetisches Laboratoryum Posen 16. Do nabycia u p. J. Czepczyńskiego w Poznaniu, p. W. Chylewskiego w Jarocinie.

PATENTY

wyrabia szybko i tanio **biuro patentów**

Knop & Himer

Poznań, ul. Strzelecka 2.

Telefon 1735.

Informacye bez kosztów.

Przez lekarzy polecone!



EOS

w trójkątnej butelce.

Jedynie trwała w świecie, przezroczysta

woda do zębów.

EOS nadaje zębom olśniewającą białość, strzeże przed próchnieniem i wzmacnia działa. Zważać na obok stojący flakon i odrzucać wszelkie naśladownictwa.

EOS, fabryka wody do ust. Berlin, N. W. 87, Zwinglistr. 20.

Do nabycia w Poznaniu w drogeryi **M. Kisarowicza.**

Poszukuje kupna

kotnych kotek.

Zgłoszenia z podaniem ceny do eksped. Wielkopol. pod nr. **2511.**

Nowo założony, dobrze prosperujący

handel mąki, kaszy

i artykułów spożywczych

tanio do sprzedania. Interes, stósowny dla pojedyńczej czasowej osoby, lub małej familii, posiadającej 1000—2000 mk. gotówki. Zgłoszenia przyjmuje

Helena Kuczkowska,

Gniezno, Gnesen, Böttchermarkt. 8.

Gospodarstwo

składające się z 72 mórg, włącznie 6 mórg łąk, z masyw budynkami, z pięknym ogrodem owocowym i warzywnym przy domu, w środku miasta, w pobliżu Poznania jest pod bardzo korzystnemi warunkami do nabycia. Wpłaty 15,000 mk. Zgłoszenia do eksp. Wielk. pod nr. 2470.

Zgubiono

papierową stómarkówkę

17-go b. m. o godz. 4½ po połud. na dworcu **w Kostrzynie** lub w wagonie 4-tej klasy z Kostrzyna do Poznania. Uczciwy znalazca raczy oddać za stósown. wynagrodzeniem.

Kaźmierz Eltmann,

Kurnik.

CYRK

i Equescurriculum

Prof. Nortona B Smitha

(Dyr. Nat. Behrens)

w Poznaniu

na placu przy ulicy Bukowskiej i Głogowskiej

5 ostatnich dni

23 kwietnia.

19 w czwartek, w piątek 20 kwietnia, wieczorem o godzinie 8-mej wielkie

galowe przedstawienie.

W sobotę dnia 21, w niedzielę, dn. 22 po

2 wielkie przedstawienia.

Po południu o godz. 4, wieczorem o godzinie 8.

Na każdem przedstawieniu

słynny na cały świat pogromca koni

Prof. Norton B. Smith.

Wielka

zmiana programu.

Panna **Mary Kling,** wolterzystka szkólna. — Panna **Selma,** artystka na koniu. — **Paul i Willy,** muzykalny akt. — Panna **Anna,** wolterzystka.

10 arabskich ogierów

tresowanych razem na wolności i przedstawionych przez pana **Romeo Risini.**

Wszyscy klowni i Auguści z nowemi żartami i dowcipami.

Śpiewający osieł!!

jak również **występ całego personału artystyczn.**

Pierze do pościeli.

1 paczka 10 funtów niedarte pierze gęsie, jak przychodzą od gęsi, 13,50 mk.

1 paczka pocztowa 10 funtów darte go pierza za 10 mk

1 paczka pocztowa 10 funtów pierza dartego lepszego 15 mk.

1 paczka pocztowa 10 funtów pierza dartego lepszego białego po 20 marek.

1 paczka pocztowa, 10 funtów pierza dartego najlepszego białego po 25 marek.

1 paczka pocztowa pierza dartego, bardzo dobrego, białego, delikatnowan wiejski za 30 marek przesyłają franko za zaliczką.

Proszę adresować:

Matzdorff & Zerkowski,

Posen.

Wronkerstrasse 24.

Szukam piekarni

zaraz.

Zgłoszenia przyjmuje ekspedycya Wielkopolanina pod nr. **2512.**

Dla mego kuzyna 26 lat liczącego, trzeźwego i łagodnego usposobienia, posiadającego gospodarstwo 110 mórg w pobliżu Poznania, poszukuje dla braku znajomości panien

żony

Panny posiadające posagu około 15 tysięcy marek, lub rodzice tychże, zechcą łaskawie oferty w przeciągu tygodnia nadesłać do eksped. Wielkopolanina pod nr. **2500.**

Dyskrecya zapewniona!

Żarty się wypzasza.

Potrzebni natychmiast: **ogrodnik** kawal. na 300 mk., **kamerdyner** kawal. do hrab. domu na 450 mk., **urzędnik** kawal. na 600 mk., **włódarz** żonaty z zacięźn. na osobną wieś, **pisarz gospod. żonaty,** biegły w rachunk. itd., **kowal-maszynista** żonaty, niedaleko od Poznania. Spieszne zgłosz. z świad. przyjmuje Pośrednik miejsc

Franciszek Niedzielski,

Poznań — Posen, Bäckerstr.

Telefon No. 1036.

Robotnik

kawaler, znajdzie miejsce od 1 maja r. b. w handlu win

A. Cichowicza.

Potrzebny zaraz

chłopiec kredensowy

ze skromnemi wymaganiami. Zgłoszenia przyjmuje ekspedycya Wielkopolanina pod nr. **2492.**

Dobrą kucharkę i pokojową

do hrabiowskiego domu katolickiego poszukuje się na wysoki zasługi. Zgłoszenia przyjmuje

Maryanna Borowczyk,

św. Marcin 22. Pośredn. miejsc.

Poszukuje się **dzierżawy kramu kolonialnego na wsi** lub też **dzierżawy gospodarstwa do 30 mórg.** Zgłoszenia przyjmuje ekspedycya Wielkopolanina pod nr. **2501.**

Rządzca kawaler

poszukuje zaraz

gospodyni

w średnim wieku do prowadzenia domowego gospodarstwa. Pensya podług ugody.

Zgłoszenia przyjmuje

Sroczyński,

Kretków p. Żerków.

---

2 czeladzi siodlarskich i 2 uczni przyjmie zaraz na stałe zatrudnienie.

J. Twardowski

w Grodzisku Graetz i. P.

siodlarz i tapicer.

Poszukuję **zaraz: gospodyń** samodzieln. i pod dyspoz. na **probostwa i do dworów, kuchmistrzyń** na 300—400 marek, **bon frebl.** I i II kl., **panien służących, kucharek, niań niek, praczek, pokojowych, panien do dzieci.** Miejsca dobre.

Antonina Wesołowska,

»Stellenvermittlerin«

Posen, Wilhelmstrasse nr. 18,

Telefon 1645.

---

5 kowali, 3 lakierników

przyjmie **fabryka powozów**

Dzieciuchowicz & Laube.

Poznań, Rybaki 4—6.

UCZNIA

silnego, poszukuje do swego browaru parowego pod korzystnemi warunkami.

W. Łukowski, Rawicz.

Do mego składu kolonialnego i destylacyi poszukuje zaraz

2 uczni

W. Grochowski,

Nakło nad Notecią.

Chłopiec

mający chęć wyuczenia się dobrze piekarstwa, może się zaraz zgłosić. Pierwszy rok otrzyma 50, drugi 75, a trzeci 100 marek.

Jan Łabędzki,

Wreschen.

Poszukuję **zaraz** samodzielnej

kucharki

gospodyni

znającej się na chowie inwentarza. Pensya podług ugody. Zgłoszenia przyjmuje

Jaslak, Radosk W. Pr.

Dziewczę

wiejskie, w wieku od 15—17 lat, skromne, poczciwe, znajdzie dobre miejsce w wyszynku i interesie kolonialnym zaraz lub od 1 maja. W wolnym czasie musi się zająć także pracą domową.

Kasperski,

Działyn, p. Gnesen.

Czeladnika stolarskiego

oraz **ucznia**

poszukuje **J. Chrzanowski,** w Lubaszu pod Czarnkowem.

Dziewczyna

do bawienia 2 starszych dzieci znajdzie zaraz miejsce **w Stanisławowie** p. Rawitsch.

Walerya Śmikała.

Biuro rekomendacyi dawniej **M, Ginter** poszukuje **gospodyń** znając. się na wykwintnej kuchni., **panny-służącej** z dobremi rekomendacyami.

Jadwiga Łaska.

Poznań, Wienerstr. 8. p. l.

Subjekt

który jest w swoim zawodzie dzielny, może się zarsz lub od 1 maja zgłosić.

J. Rzysko,

Poznań, ulica Szeroka 16.

Skład masła i sera.

Mamy na sprzedaż:

1. **Gospodarstwo** pod Inowrocławiem **105 mórg** dobrej, żytniej ziemi z dobremi budynkami, inwentarzem i bardzo dobremi zasiewami przy zaliczce **8—10,000 mk.**
2. **Gospodarstwo** pod Kruświcą **135 mórg** bardzo dobrej ziemi, z kompletnym żywym i martwym inwentarzem, masywnemi budynkami, przy zaliczce **25,000 mk.**

Kujawski Bank Parcelacyjny E. G. m. b. H.

w Inowrocławiu.

Wirkliche Freude bereitet Ihnen nur ein dauerhaftes

erstklassiges Solidaria-Fahrrad.

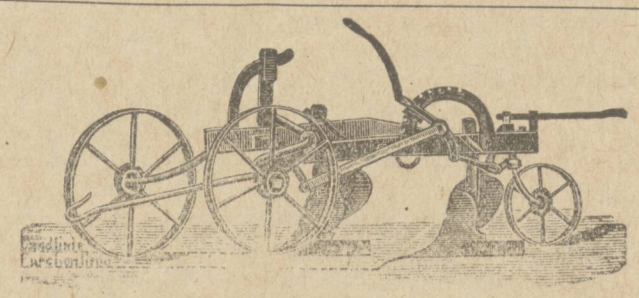


Wir liefern Ihnen solches auf Wunsch auch gegen

Teilzahlungen.

Anzahlung Mk. 20, 30, bis Mk. 50; Abzahlung monatlich Mk. 8 bis Mk. 15. Billige Reichsräder geben wir bei Barzahlung schon von Mk. 58. an ab. Auch Zubehörteile wie Laufdecken, Luftschläuche, Laternen, Glocken etc. kaufen Sie bei uns am billigsten. Preisliste gratis und franko.

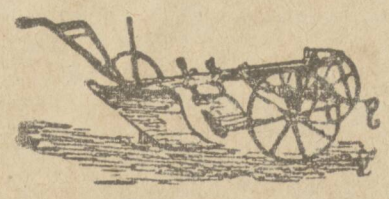
J. Jendrosch & Co., Charlottenburg No. 139.



Pługi dwu- i trzyskibowe,

Patentu Schütz & Bethke, najnowszej konstrukcyi.

Każdy z tych pługów jest tak urządzony, iż w razie potrzeby można go użyć jako dwu- lub trzyskibowy. Dotychczas sprzedałem ich około 3700, co najlepszem jest poleceniem.



Patentowany pług

„Fenix"

piętrowy samochód, do głębokiej órki. Bardzo rozpowszechniony, zaleca się **lekkim chodem i szybkim a łatwym** sposobem ustawiania głębokości órki.

Główny reprezentant na W. Ks. Poznańskie

Adres do listów: **A. Bryliński,** Poznań—Posen. **A. Bryliński.** Adres do telegr.: **A. Bryliński,** Posen.

Poznań, ulica Rycerska 11-a. — Telefon nr. 69.

Skład machin i narzędzi rolniczych

krajowego i zagranicznego wyrobu. Części zapasowe do pługów i rozmaitych machin. Pracownia do napraw.

Nasza kasa płaci od złożonych

oszczędności

4½ procent za kwartalnem wypowiedzeniem,
5 procent za półrocznem wypowiedzeniem,
5½ procent za rocznem wypowiedzeniem.

Kto ma u nas depozyt złożony, a kupi grunt od nas, temu wypłaca kasa nasza depozyt nawet bez wypowiedzenia.

5 proc. hipoteki pierwszomiejscowe, w pierwszej połowie ceny kupna się obracające są u nas każdego czasu do nabycia.

Adres: Bank Parcelacyjny, Posen, Victoriastr. 12.

Nakładem drukiem Fr. Chomeszyńskiego — w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny Józef Szmyt w Poznaniu.